Nakład 42 300 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 93 Sosnowiec, sobota 5 kwietnia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 5, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocne i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 68.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Kuźnia agitacji i zamachów G. P. U. w gmachu ambasady sowieckiej w Berlinie.

PARYŻ, 4. 4. Paryskie „Poslednija Nowosti" ogłaszają rewelacyjną korespondencję z Berlina, dotyczącą ambasady sowieckiej w Berlinie.

Według danych, posiadanych przez pismo, ambasada kryje w sobie ekspozyturę GPU. i sowieckiego wywiadu. Liczni urzędnicy ambasady pełnią równocześnie funkcje agentów GPU. i szpiegów.

Radca ambasady Bratman-Brodowski i pierwszy sekretarz ambasady Jakóbowicz kierują akcją zachodnio-europejskiego biura komintern i rewolucyjnej międzynarodówki związków zawodowych. Drugi sekretarz Goldstein i urzędnicy Michajlow i Michalski stoją na czele berlińskiej agentury GPU. Liczba stałych członków tej agentury wynosi 20 osób.

Wojskowa akcja szpiegowska prowadzona jest przez attache wojskowego Putnę i urzędników Zanka i Szrota. Szpiegostwem politycznym kierują sekretarz ambasady Lorenu, kierownik biura prasowego Stern i urzędnik Norman.

Dla swych tajnych celów ambasada wyposażona jest w radjostację, laboratorjum chemiczne i fotograficzne, skład broni, materjałów wybuchowych, trucizn i fabrykę fałszywych dokumentów i dowodów osobistych.

Wśród członków ambasady jedynie Krestinskij jest rosjaninem, reszta to niemcy, żydzi, polacy, litwini, czesi, a nawet ormjanie.

Opozycja zapowiada rozgrywkę po świętach.

WARSZAWA, 4.4. (wł.) W kuluarach sejmowych obiegała dziś pogłoska, że zapowiedziane przez opozycję wniesienie petycji w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesii sejmu nastąpi dopiero po świętach wielkanocnych.

Pozatem krążyła dziś po Warszawie wersja o ustąpieniu min. Kwiatkowskiego ze stanowiska min. przemysłu i handlu, oraz min. Staniewicza — ze stanowiska min reform rolnych. Pogłoska o dymisji min. Staniewicza powstała na skutek odbytej dziś dłuższej konferencji między premjerem Sławkiem i ministrem Staniewiczem.

Wdowa po Leninie na czele opozycji.

MOSKWA, 4. 4. W sowieckich kołach politycznych zwrócana jest uwaga na ostatnie wystąpienia polityczne wdowy po Leninie, Krupskiej Korzystając ze swego uprzywilejowanego stanowiska, Krupskaja zwalcza otwarcie politykę Stalina, występując jako przywódczyni opozycji prawicowej. W przemówieniach, wygłaszanych na komunistycznych zebraniach partyjnych w Moskwie, domagała się Krupskaja zaniechania kolektywizacji rolnictwa i przywrócenia wolności handlu prywatnego.

Lekarz wytruł 14 dzieci niewłaściwemi lekarstwami.

LONDYN, 4. 4. Wskutek powtarzających się w jednym ze szpitali dziecięcych w Kanadzie wypadków śmierci, władze sanitarne przeprowadziły śledztwo, w wyniku którego aresztowano trzech lekarzy, aptekarza szpitalnego i dozorcę.

Jeden z lekarzy odpowiadać będzie za spowodowanie śmierci 14 dzieci, któ rym zapisał fałszywe lekarstwa, powodując ich otrucie.

Złodzieje kolporterami bibuły komunistycznej.

WILNO, 4. 4. (wł.) Robotnicy, pracujący przy budowie szkoły technicznej zauważyli kilku osobników, rozczucających jakieś odezwy. Zawiadomiona policja ujęła nieznajomych, przyczem okazało się, że są to zawodowi złodzieje, karani kilka krotnie i kolportujący odezwy t. zw. lewicy związkowej i komunistycznej partji Białorusi.

Charge D'affires amerykański w Kownie.

KOWNO, 4. 4. (wł.) Przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w Kownie mianowany został w charakterze charge d'affaires, p. Fulerston.

Gość angielski na drodze do Lwowa.

BERLIN, 4. 4. Prasa donosi, że członek angielskiej izby gmin płk. Malone wyjechał do Lwowa, by na miejscu zapoznać się ze stosunkami narodowościowemi w Małopolsce Wschodniej.

Dziś ciepło i deszczowo.

Dziś temperatura skoczy do plus 8 st. lub nawet do plus 10. W całym kraju przepadywać będą dość obfite deszcze.

MOŻŻUCHIN W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 4. 4. (wł.) Jutro przybędzie z Berlina do Warszawy znany artysta filmowy Iwan Możżuchin.

Przyjazd ten związany jest podobno z premjerą filmu, wyświetlanego w Warszawie, w którym Możżuchin kreuje główną rolę.

Zgon królowej Szwedzkiej.

SZTOKHOLM, 4. 4. (wł.) Królowa Szwecji zmarła w Rzymie dziś o godz. 7 wieczorem. Przyczyną śmierci był paraliż serca.

Przepraszam p. Franciszkę Jokielównę za uchybienie jej czci

W. WILK.

20 państwowa loterja klasowa
5-ta klasa — 26 dzień ciągnienia.

w kolekturach Józefa Hławskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Zawierciu, Piłsudskiego 5,
w Grodźcu, Będzińska, dom Gołeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 26 dniu ciągnień 5-ej kl. padły następujące wygrane:

Zł. 1000 na nr. 194517

Zł. 500 na n-ry: 47218 100449 127325 155930 171991

oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 9274 11250 14949 25126 47245 58267 92863 109436 109455 113753 144362 144372 144373 151261 158751 158771 167109 170349 171932 177007 179235 179254 180964 182718 182770 192136 192158 194547 194576 199732 199780 199799 203614.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień 5-ej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hławski.

WARSZAWA, 4. 4.

Zł. 15.000 na n-ry: 61687 173741.

Zł. 10.000 na n-ry: 84581 187659.

Zł. 5.000 na nr. 101179.

Zł. 3.000 na n-ry: 1956 99389 42254 143643 152876 192556.

Zł. 2.000 na n-ry: 20089 98594.

Zł. 1.000 na n-ry: 92021 97922 111447 125612 162384 194684 194517 49787 76526 85793 91764 99425 118066 131328 174969.

Zł. 600 na n-ry: 9754 1872 11500 71026 83083 120138 122895 143053 171409 175934 176415 177393 187285 187379.

Zł. 500 na n-ry: 5218 6910 10632 11099 12032 18276 19126 20930 25990 26209 28701 29360 47218 51670 52026 52203 52848 53972 95804 105882 105912 108013 108076 109297 109708 110458 111895 112359 113624 118470 119502 119604 121442 121696 127325 128560 132506 134850 139048 146025 149055 152429 155178 155732 156653 156944 163092 163386 164916 165279 166391 169094 171074 171991 172993 177163 178432 180338 184069 185395 186214 187873 193054 193559 194360 197521 198872 201731 203854 207434 208510 209732 2614 2788 2795 3273 4249 10209 10737 13025 19809 21545 23071 30994 34294 39021 41145 41302 41638 43307 44624 45663 52261 54113 57018 59544 60168 60744 61031 63506 69743 70170 72895 75970 78078 78082 80266 85818 86548 92378 93881 99707 100042 101495 102098 103523 103914 104181 106766 107701 109499 110431 116586 117037 117052 123272 123629 123816 125877 128222 134168 135889 137341 141246 141334 141715 143260 144729 145181 146933 154134 155930 157259 159746 161986 165177 167060 168414 170209 170864 170986 173067 175357 180694 184581 184983 189298 190857 191057 194950 195427 204358 208654.

STALIN ZWRACA GOSPODARSTWA CHŁOPOM.

MOSKWA, 4. 4. Wszystkie dzienniki sowieckie ogłaszają dziś na pierwszej stronie wielkim drukiem nową odezwę Stalina.

Stalin oświadcza w odezwie, że należy liczyć się z zupełnem zerwaniem chłopów z ustrojem sowieckim i z zupełnem bankructwem kolektywizacji ziemi, jeśli wykroczenia, popełnione przy tworzeniu komun rolnych nie będą szybko i gruntownie naprawione.

Stalin nakazuje natychmiastowy zwrot prywatnych gospodarstw tym chłopom, którzy jeszcze nie „dojrzeli" do kolektywizacji i poleca podjęcie usilnych starań, aby chłopi przystąpili do zasiewów wiosennych.

Stalin przyznaje się w końcu do tego, że zamiast 60 proc. chłopów w okręgach rolniczych, tylko 40 proc. dołano skłonić do przystąpienia do kolektywów.

Odezwa Stalina jest dowodem zupełnego załamania się kolektywizacji i niezwykle ciężkich następstw komunistycznyeznego rabunku ziemi.

LANDRAT PRUS WSCHODNICH W POLSCE.

KRAKÓW, 4. 4. Do Krakowa przybył landrat prowincji Prus Wschodnich, p. Boelling wraz z małżonką. Na dworcu powitali gości przedstawiciele województwa i konsul niemiecki. P. Boelling zabawi w Krakowie dwa dni, poczem wyjedzie do Warszawy.

ZAWIESZENIE WYSTAWY SZTUKI POLSKIEJ W BERLINIE.

BERLIN, 4.4. W roku ubiegłym odbyła się w Warszawie wystawa niemieckiej sztuki plastycznej, nad którą protektorat objął wówczas minister spraw zagranicznych, p. Zaleski i ówczesny minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Świtalski.

Ponadto protektorem wystawy był poseł Rzeczypospolitej w Warszawie, p. Rauscher.

Jako rewizyta artystyczna, odbyć się miała na analogicznych zasadach w roku bieżącym w Berlinie wystawa sztuk plastycznych polskich i przygotowania do wystawy tej, która miała być otwarta już w najbliższym czasie — były na ukończeniu.

Dowiadujemy się jednak, iż wystawa polskich sztuk plastycznych w Berlinie została zawieszona i obecnie się nie odbędzie.

HASŁO BEZKRWAWEJ REWOLUCJI W INDJACH.

KALKUTA, 4. 4. Przygotowania do bezkrwawej rewolucji w Indjach, która ma wybuchnąć 6 kwietnia trwają w całej pełni. Rewolucja ta rozpocznie się naruszeniem monopolu solnego w Jalapurze, gdzie będzie obecny sam Ghandi.

W tych prowincjach, gdzie nie ma produkcji soli, mają wszyscy hindusi odmówić władzom angielskim posłuszeństwa.

Przedewszystkiem nie będą płacili podatków, następnie zaś mają naruszać wszędzie ustawy leśne.

STRASZLIWY WYBUCH W FABRYCE.

FILADELFJA, 4. 4. W fabryce „Firework". położonej w odległości 25 km. od Filadelfji nastąpił dziś szereg po sobie następujących eksplozji.

Pięciu robotników zginęło, 12 odniosło ciężkie rany.

W okolicznych domach w promieniu kilku kilometrów wyleciały z okien wszystkie szyby, co świadczy o wielkiej sile wybuchów.

Spłoszone konie od parowozem.

KATOWICE, 4. 4. W Boronowie pow. Lubliniecki szosą prowadzącą obok toru kolejowego, jechał wozem zaprzężonym w parę koni restaurator z Jaworznicy Józef Węgiel wraz żoną.

W pewnej chwili nadjechał pociąg osobowy, na którego widok konie spłoszyły się i w szalonym pędzie wjechały na tor kolejowy. Konie zginęły pod kołami parowozu, Węgiel i jego żona odrzuceni wraz z wozem na bok odnieśli bardzo ciężkie obrażenia.

Gdy wieść o tragicznym wypadku dotarła do 70-letniego ojca Węgla, ten rażony atakiem sercowym wyzionął ducha.

Opinja społeczeństwa.

Oświadczenie nowego premjera posła pułk. Walerego Sławka, złożone na posiedzeniu klubu parlamentarnego BBWR nie pozostawia żadnych wątpliwości — gabinet ten dążyć będzie do rozwiązania obecnego sejmu i do przeprowadzenia nowych wyborów.

— „Znajdujemy się u kresu współżycia z obecnym sejmem" — mówił nowy prezes rady ministrów. — „Logika wypadków doprowadza do konieczności prawie że sejm ten nie będzie miał już swego prawa głosu i że idziemy do odwołania się do opinji społeczeństwa polskiego przy nowych wyborach.

Logika wypadków — to wyjaśniona już całkowicie i ostatecznie niezdolność obecnego sejmu do pozytywnej pracy twórczej, — to zdemaskowana najzupełniej, zwłaszcza w ostatniem przesileniu, jego negatywna, niszczycielska, anarchiczna rola.

Sejm obecny zaraz w pierwszem wystąpieniem swojem — odrzucając proponowaną przez marszałka Piłsudskiego kandydature prof. K. Bartła na marszałka sejmu, — złożył dowód, że nie chce iść po jedynej wskazanej mu drodze — współpracy z rządem dla dobra państwa i dla przeprowadzenia koniecznych zmian w jego ustroju konstytucyjnym.

Zamiast tego, — sejm zajął się robotą destrukcyjną pod nazwą „likwidacji systemu pomajowego", co w tłómaczeniu na zwykły język parlamentarny oznaczało obalania gabinetów ministerjalnych jednego po drugim, bez jakiejkolwiek myśli o przyszłości, bez jakiegokolwiek programu pozytywnego, bez żadnej absolutnie możliwości wytworzenia jakiegoś „pozamajowego" rządu.

Wszelkie objawy dobrej woli, wykazywane ze strony rządu czy klubu parlamentarnego B. B. W. R. — panowie opozycjoniści traktowali jedynie jako rzekome „objawy słabości", rozzuchwalając się coraz bardziej w swych niepoczytalnych poczynaniach.

Wypowiedziano jawną „walkę marsz. Piłsudskiemu, starając się podważyć i unicestwić największy w Polsce odrodzonej autorytet moralny.

Zaatakowano pana prezydenta Rzeczypospolitej, usiłując wywołać przesilenie państwowe, któreby pozwoliłoby utrzymać się jeszcze przez czas pewien na powierzchni życia publicznego zgranym do ostatniej nitki szulerom sejmowładztwa.

Oświadczenie premjera Sławka kładzie kres tym szacherkom i rachubom.

— „Idziemy do odwołania się do opinji społeczeństwa polskiego przy nowych wyborach".

Skończyły się zarówno alarmy o „zamachach stanu", jak i bajeczki, jakoby obóz rządowy miał.. „bać się wyborów".

Przeciwnie—właśnie obóz pomajowy, skonsolidowany całkowicie i świadomy swej siły moralnej, idzie ku skonfrontowaniu swoich haseł i poczynań ze świadomością ogółu społeczeństwa.

Opinja społeczeństwa polskiego da odpowiedź, co wybiera: — spokojną, konsekwentną twórczą pracę dla dobra i potęgi państwa, — czy też anarchiczne i demagogiczne warcholstwo, które „wygódki" partyj i panów posłów ma na oku.

Mamy wiarę w nieomylność zdrowego instynktu mas społeczeństwa polskiego, które potrafią znaleźć i wybrać swą właściwą drogę.

Nazwisko Walerego Sławka, najbliższego współpracownika marszałka Piłsudskiego, jest tu najlepszą rękojmią. Asper.

Przesilenie gospodarcze a przyszłe żniwa.

Prace wiosenne w polu w całej pełni.

Piękne dni wiosenne sprzyjają rolnikom ,którzy już dawno rozpoczęli pracę w polach.

Dzięki łagodnej tegorocznej zimie ziemia nie była zbyt zamarznięta, orka więc nie napotyka na żadne przeszkody. Jedynie obawy może wzbudzić brak wilgoci. Zima nie obfitowała w znaczniejsze opady i dlatego rola nie jest dostatecznie przesiąknięta wodą. Jak dotąd, niema obaw o suszę. Drobne deszcze zwilżają ziemię. Natomiast obawy byłyby poważniejsze, gdyby okres letni był suchy, a taki stan mógłby się oczywiście ujemnie odbić na zbiorach.

Z różnych stron Polski nadeszły relacje, że prace w polu idą doskonale Ziemia jest pulchna i wilgotna.

Jeżeli chodzi o przyszły okres żniw, to trudno dziś stawiać konkretne horoskopy. Jednakże wydaje się, że nie będą tak piękne żniwa, jak w roku ub.

Przyczyn tego należy szukać w ogólnem znaczeniu ekonomicznem. Rolnik czyni daleko idące oszczędności wskutek niskich cen zboża i zmniejszonego kredytu. Nie można pominąć milczeniem faktu, że wskutek oszczędności rolnicy wstrzymali się od zakupu maszyn i narzędzi gospodarczych i ograniczyli wydatki na zakup nawozów sztucznych.

Zbiory tegoroczne mogą być mniejsze od ostatnich, niemniej jednak będą obfite.

Z towarzystwa miłośników sztuki w Kielcach.

Odbyło się doroczne walne zebranie towarzystwa miłośników sztuki w Kielcach.

Zebranie otworzył dotychczasowy p. prezes prof. Witold Kamiński — proponując na przewodniczącego p. Brzozowskiego i na sekretarza p. Władysława Krzeczowskiego, co walne zebranie przyjęło.

Po objęciu przewodnictwa, p. Brzozowski udzielił głosu ustępującemu prezesowi Kamińskiemu, który złożył sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1929, poczem sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Wojciech Górski.

Po wysłuchaniu sprawozdań i wniosku komisji rewizyjnej, walne zebranie udzieliło zarządowi absolutorjum, poczem dokonano wyborów nowego zarządu, do którego weszli: prof. Michał Cetner, Gustaw Kobylecki, prof. Słomkowski, Edmund Kowalski, Konstanty Tyborski, prof. Jan Rubik, prof. Czarnecki, porucznik Maksymiljan Firek, sędzia Aleksander Woskresieński. Na zastępców powołano: sędzinę Gacką, p Stefanję Musiałównę i p. Górskiego.

Bezpośrednio po zamknięciu obrad walnego zebrania, odbyło się posiedzenie nowego zarządu, na którem zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: Prezes T. M. S. prof. Michał Cetner, wiceprezes p. Gustaw Kobylecki, skarbnik p. Edmund Kowalski, sekretarz p. Konstanty Tyborski, gospodarz prof. Jan Rubik, dyrygent chórów prof. Słomkowski, kierownik sekcji dramatycznej prof. Czarnecki, kierownik sekcji instrumentalnej — porucznik Maksymiljan Firek, kierownik sekcji malarskiej sędzia Aleksander Woskresieński.

Nowy zarząd przystępuje z miejsca do reorganizacji chórów. Przedewszystkiem, zarząd pragnie zorganizować dobrze chór męski, dlatego też zwraca się z apelem do zapisywania się na członków chóru męskiego. Zapisy można uskuteczniać we wtorki, i piątki w godzinach od 8 do 9 w wieczór w klubie urzędników państwowych w Kielcach.

O wznowienie dalszych prac przy budowie wodociągów w Maczkach

Wielki wiec 2000 bezrobotnych.

W związku z przerwaniem robót przy budowie wodociągu w Maczkach, odbył się wielki wiec zatrudnionych jeszcze i zwolnionych z pracy robotników i urzędników, zwołany przez generalną federację pracy.

Po referacie prezesa śląskiego wydziału okręgowego G. P. P. p. J. Rakowskiego, oświetlającym przyczyny obecnego kryzysu, prace rządu i działalność stronnictw politycznych, prace te utrudniających wybrano delegację, która ma udać się do władz centralnych w Warszawie i informować będzie w sprawie kontynuowania przerwanych robót wodociągowych oraz uchwalono następujące rezolucje:

Zebrani na wiecu w Maczkach robotnicy i pracownicy umysłowi stwierdzają:

1. Przerwanie rozpoczętych przed rokiem robót przy budowie wodociągu w Maczkach i zredukowani w związku z tem z pracy przeszło 2000 robot. i urzędników wymaga zdecydowanego przeciwdziałania. Przerwanie tych robót naraża na wielkie straty skarb państwa, który włożył znaczne sumy w dokonane dotychczas inwestycje, oraz przez masową redukcję robotników i urzędników przyczynia się do zwiększenia bezrobocia i zaostrzenia kryzysu.

4. Pomoc finansowa ze strony skarpaństwowych uczynienia wszystkiego co mogłoby spowodować kontynuowanie rozpoczętych i ogromnie zaawansowanych już robót przy budowie wodociągu, w przeświadczeniu, że jaknajszybsze ukończenie tych robót jest koniecznością społeczną i państwową.

3. W tym celu zebrani zwracają się do rządu o wejrzenie w gospodarkę państwowych zakładów wodociągowych i o wydanie zarządzeń niehamowania dalszej pracy przy budowie wodociągu w Maczkach, jak również o umożliwienie zaciągnięcia przez zakłady pożyczki na dalszą budowę, bądź też przyjście bezpośrednio z pomocą przez skarb państwa.

4. Pomoc finansową ze strony skarbu państwa i władz rządowych jest tem bardziej uzasadniona ,że w grę wchodzi tu konieczność kategorycznego przeciwdziałania rosnącemu z dnia na dzień bezrobociu.

Zebrani uważają że wszelkie wolne fundusze i kredyty winny być skierowane na rzecz budownictwa, tembardziej, że tutaj mogą być one wyzyskane w sposób najbardziej rentowny.

Utrzymanie budowy wodociągów w Maczkach, której przerwanie pozbawiło pracy przeszło 2000 robotników winno stać na jednym z pierwszych planów polityki inwestycyjnej państwa i o utrzymanie tej budowy zebrani usilnie proszą rząd w interesie ogólno - społecznym i interesie pozbawionych pracy rzesz robotniczych i urzędniczych.

5. Zebrani zwracają się z pełnem zaufaniem do rządu i p. premjera płk. Sławka i apelują aby wejrzał w biedę zredukowanych robotników w Maczkach i przyszedł im z pomocą w drodze uruchomienia robót.

Do czasu otrzymania pracy zebrani proszą o przyjście bezrobotnym z pomocą doraźną.

W przededniu budowy gmachu kasy chorych w Sosnowcu

Znajdzie w nim pomieszczenie zakład położniczy, zakład rozpoznawczy i administracja

Odbyło się pierwsze posiedzenie sądu konkursowego na szkice projektu budowy gmachu zakładu położniczego, centralnego zakładu rozpoznawczo - leczniczego oraz centrali administracyjnej kasy chorych w Sosnowcu. Jest to pierwszy etap realizacji programu rozbudowy lecznictwa, opracowanego przez zarząd kasy chorych na 7 nadchodzących lat. Program ten był przedmiotem rozważań, zarówno na miejscu z przedstawicielami organizacji lekarskich, jak i na konferencjach z przedstawicielami władz samorządowych i nadzorczych kas chorych w Krakowie, Lwowie i Warszawie.

Plan ten więc dobrze jest obmyślony, skoro wytrzymał tylokrotną próbę. Ze względu na to, że pierwszy objekt, który ma być budowany w Sosnowcu, przy ulicy 3-go Maja (na hałdach, gdzie plac tenisowy) będzie objektem, składającym się z trzech działów, a więc objektem sporym, przeto po otrzymaniu zatwierdzenia na budowę, zarząd kasy chorych postanowił rozpisać otwarty konkurs architektoniczny na opracowanie projektu, do rozpatrzenia którego zaprosił przedstawicieli ogólno-państwowego w Warszawie i okręgowego związku kas chorych w Krakowie, województwa kieleckiego, stowarzyszenia architektów w Warszawie, związku architektów na Śląsku. Przewodniczącym sądu konkursowego został prof. inż. L. Niemojewski, delegat stow. arch. w Warszawie, wiceprzewodniczącymi prof. Krzyżanowski, delegat okr. zw. kas chorych w Krakowie i inż. Szabuniewicz, delegat ogólno-państwowego zw. kas chorych, sekretarzem dr. Ryder, inspektor lekarski. Dalej w skład sądu wchodzą jeszcze dr. Kłuszyński z Warszawy, dr. Kunicki z Krakowa, inż. Zarzycki z Katowic, inż. Telatycki z Kielc, dr. Dziewulski z Kielc i p. M. Wąsowicz, komisarz kasy.

Na wspomnianem posiedzeniu sąd rozpatrywał drobiazgowo opracowany projekt szczegółowy dla tych trzech budynków, projekt mający być przedmiotem konkursu.

Pierwszy budynek będzie mieścił w sobie nowoczesny zakład położniczy na 100 łóżek, odpowiadający wymogom techniki sanitarnej. Przewiduje się również oddział dla bezdomnych kobiet, które będą mogły nietylko odbyć poród w odpowiednich warunkach, ale znaleźć też kąt przed porodem i po przyjściu dziecka na świat.

Drugi blok obejmie całe nowoczesne lecznictwo mechaniczne i elektryczne, tak ważne w Zagłębiu naszem, ze względu na dużą ilość chorych, wymagających takiego leczenia, następnie światło i wodolecznictwo, którego kasa nie posiada wcale.

Wreszcie trzeci blok obejmie centralę administracyjną, która zarówno dostarczy możliwe do pracy warunki dla pracowników, jak i lepsze zorganizowanie tej pracy, tak utrudnionej dziś przy szczupłości i rozrzuceniu biur na kilku ulicach.

Fakt budowy przez kasę ma dwie dobre strony: rozwój lecznictwa i ożywienie ruchu budowlanego, a więc zmniejszenie bezrobocia.

Rozszerzenie akcji dożywiania dzieci

w wieku szkolnym i przedszkolnym w powiecie będzińskim.

Onegdaj w sali starostwa odbyło się posiedzenie w sprawie omówienia akcji dożywiania dzieci, zamieszkałych na terenie naszego powiatu. Przewodniczył obradom starosta J. Boxa, sekretarzował p. Narbutt.

Na wstępie posiedzenia starosta Boxa zapoznał zebranych z obecną sytuacją, dotyczącą prowadzonej już akcji dożywiania dzieci, zaznaczając przytem, że chodzi tu przedewszystkiem o rozszerzeniu tej akcji, to znaczy przyjście z pomocą nie tylko dziatwie szkół powszechnych i przedszkolom, lecz wszystkim tym dzieciom w wieku przedszkolnym, których rodziców dotknęła redukcja pracy, spowodowana ogólnym kryzysem w przemyśle. W celu zrealizowania tych zamierzeń potrzebne są odpowiednie fundusze, które niezawodnie osiągnąć będzie można w pierwszym rzędzie od przemysłu, dalej z państwowej akcji doraźnej, od samorządów i wreszcie od społeczeństwa.

Obecny na zebraniu dyr. Zarębski oświadczył, że przemysł węglowy zajął się już tą sprawą i najdalej w początkach przyszłego tygodnia, na specjalnem zebraniu przedstawicieli przemysłu zostanie oczywiście ona pomyślnie załatwiona.

W dalszej dyskusji wypowiadano się, że cała akcja dożywiania dzieci winna mieć łączność z działalnością polskiego czerwonego krzyża. W odpowiedzi zabrał głos prezes p. c. k, dr. Ryder, przyrzekając ze swej strony przyjście z jaknajwiększą pomocą. Między innemi p. c. k. będzie mógł dostarczyć kuchnie polowe do gotowania i t. p. potrzebne sprzęty.

Następnie starosta Boxa zaproponował powołać do życia komitet wykonawczy o charakterze powiatowym, któryby czuwał nad całą akcją dożywiania dzieci, prowadzoną już w różnych ośrodkach powiatu, nie krępując ich niczem w swej działalności.

W sprawie tej zabierali głos jeszcze dyr. Swirtuń, inż. Berbecka, dr. K. Ryder, dyr. Zarębski i prez. Michel, który był przeciwny tworzeniu komitetu.

Ostatecznie powzięto uchwałę utworzenia powiatowego komitetu prowadzenia akcji w dożywianiu dzieci, w skład którego wejdą starosta J. Boxa, prezes p. c. k. dr. Ryder i prezydenci miast Zagłębia.

Wielkie nadużycia w banku ludowym w Sosnowcu.

Miljonowy obrót przy wkładach od 50 do 100 złotych, fikcyjne tranzakcje, straty wynoszą około 32 tys. zł.

Donosiliśmy już, że bank ludowy, mieszczący się przy ulicy Targowej nr. 8 w Sosnowcu, jest obecnie w likwidacji, a kierownik banku Luzer Grüncajger zamieszkały przy ulicy Modrzejowskiej w w Sosnowcu, siedzi w więzieniu.

Bank założony został w roku 1927, celem niesienia pomocy drobnym kupcom i rzemieślnikom. Kapitał zakładowy banku wynosił około 7.000 zł., przy wkładach od 50 do 100 złotych.

Nagła i tajemnicza likwidacja banku skłoniła policję śledczą do bardzo szczegółowego dochodzenia i kontroli prowadzonych ksiąg bankowych.

Kontrola ta wykazała, że książki prowadzone są chaotycznie, że bank prowadził cały szereg spekulacyj i tranzakcyj niedozwolonych, których wcale nie księgował, albo księgował fałszywie. Ponieważ policji śledczej trudno było zorjentować się dokładnie w oszukańczych manipulacjach banku, zawezwano rzeczoznawców ksiąg buchalteryjnych z Warszawy, którzy orzekli, że bank przy wkładzie 7.000 zł. zrobił obrotu w roku 1929, około miljona złotych, przyczem niezbicie stwierdzono, że niektórzy członkowie banku, oraz rady nadzorczej przy wkładach od 50—100 złotych, korzystali z udzielonego im kredytu na olbrzymie sumy np.: jeden z nich otrzymał kredyt na sumę 397.445 zł., drugi 250 tys. zł., trzeci 186 tys. zł., czwarty 65 tys. złotych.

Zaznaczyć należy bardzo ciekawy fakt, że komisja rewizyjna banku, podczas rewizji ksiąg znajdowała wszystko w należytym porządku. Uznała także, że bank po trzechletniej egzystencji osiągnął tylko 800 złotych zysku (?)

Zdaniem fachowców bank mógł wykazać miljonowy obrót, jedynie przez operowanie sumami wpłacanemi na inkaso przez inne banki lub firmy kupieckie i przez przetrzymywanie tych pieniędzy.

Całą tę oszukańczą aferę prowadzi pprok. Sieradzki, który uznał, że prócz Grüncajgera winnymi są jeszcze członkowie rady nadzorczej i komisji rewizyjnej banku.

Straty wskutek nadużyć wynoszą około 32 tys. złotych.

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. MARCJANNY SZKOPOWEJ

odbędzie się msza św. żałobna w niedzielę dnia 6-go kwietnia r.b. o godzinie 9 rano, w kościele parafjalnym w Sosnowcu, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

MĄŻ I DZIECI.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Kwiecień 5 Sobota

Dziś: Wincentego
Jutro: Wilhelma
Wschód słońca 5.6
Zachód „ 18.12

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 5 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gosp. 15.00. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Sprawa włościańska w Polsce“. 15.20. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Słowacki“. 15.45. Kącik art. LSG. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 16.35. Skrzynka pocz. 17.00. Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie 18.00. Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Centr. Tow. Org. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu roln. 19.40. Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie progr. na dzień nast. 20.15. Feljeton „Przez szkła entuzjazmu. 20.30. Koncert chóru syberyjskiego. 22.00. Małe miasteczko i cała Warszawa. 22.15. Kom. meteor, polic., sport. 22.25. Ostatnia Fala. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka tan. z Sali Malinowej.

KATOWICE.

Sobota, 5 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru Polsk. 16.25 Skrzynka poczt. Naboż z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Słuchowisko z Krakowa. 19.00. Serce za tamą. 19.15. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.30. Audycja popul. 19.58 Sygnał czasu z Warsz. 20.00 Ze świata przyrody. 20.30. Koncert z Warsz. 22.00. Feljeton z Warszawy. 22.15. Kom. meteor. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka lekka z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel“ „CZŁOWIEK MORZA”

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota, dnia 5 kwietnia o godzinie 15.30. Po cenach najniższych dla młodzieży **Sędziowie — Wiara.** O godzinie 19.30. **Zemsta Nietoperza.**

Niedziela, dnia 6 kwietnia o godzinie 15.30 **Legenda Bałtyku.** Ceny zniżone! O godzinie 19.30 **Powrót do grzechu.**

Wtorek, dnia 8 kwietnia o godzinie 19.30 **Wesele na G. Śląsku.**

Ogólna.

(o) **Wywiad rodzicielski** o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów (nic) miejskiego gimnazjum handlowego i miejskiej szkoły handlowej w Królewskiej Hucie odbędzie się w budynku szkolnym przy ul. Gimnazjalnej 51w niedzielę dnia 6 b. m. o godzinie 10.

(o) **Przedłużenie okresów zasiłkowych do 17 tygodni dla bezrobotnych pracowników fizycznych.** Minister pracy i opieki społecznej, zarządzeniem z dn. 17 marca 1930 r. przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 30 kwietnia 1930 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13 tygodniowe z funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd f. b. zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

Z Kielc.

(k) **Prezydent miasta w Warszawie.** W tych dniach bawił w Warszawie prezydent miasta Cichowski. Jak się dowiadujemy wyjazd p. prezydenta był ściśle związany z aktualną obecnie sprawą projektu budowy w Kielcach tramwajów.

(k) **Jubileusz dyr. Konrada.** Na nadchodzącą niedzielę przypada 25-letni obchód jubileuszowy pracy scenicznej dyr teartu polskiego p. Konrada. Z okazji tej uroczystości wystawiony zostanie o godz. 8 wieczorem utwór poetycki Adama Mickiewicza p. t. „Pan Tadeusz“.

(k) **Przypominamy.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 rano w lokalu własnym przy ul. Kapitulnej 4 odbędzie się posiedzenie członków miejskiego komitetu ligi obrony powietrznej państwa.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak“ Księżniczka Olga. „Palace“ Za grzechy ojców. „Unjon“ Targowisko zmysłów.

(k) **Posiedzenie zarządu miasta.** W ubiegłą środę w magistracie odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem poza omawianiem szeregu drobnych spraw wewnętrznych oraz zatwierdzeniem kilku planów budowlanych przedstawione zostało obszerne sprawozdanie z dalszych prac kanalizacyjno- wodociągowych przeprowadzonych wyłącznie przez miasto.

Na szeregu ulic położonych poza centrum miasta ogólnie przeprowadzono 3750 metrów rur wodociągowych. Według ścisłych obliczeń koszt tych robót w porównaniu z kosztem, jakiby wyniósł przy przeprowadzeniu tychże samych prac przez Ulen — wypadł o 60 procent taniej.

Oto jeszcze jeden niezbity, bo obliczony ściśle matematycznie - dowód skandalicznego wyzysku Ulena, dzięki czemu pogrążył on szereg miast z rozpaczliwą sytuacją finansową.

(k) **Delegacja rzeźników z Częstochowy u p. wojewody.** W ubiegły czwartek delegacja rzeźników częstochowskich interwenjowała u p. wojewody, w sprawie 75-procentowej podwyżki, jaką zarządził magistrat częstochowski za korzystanie z rzeźni miejskiej.

W tym samym dniu delegacja wędliniarzy z Sosnowca i Kielc interwenjowała w województwie o unormowanie cen za wędliny.

Delegacje tą przyjął nacz. wydz. samorządowego dr. Kałuski.

(k) **Katastrofa samochodowa.** Samochód siężarowy KL 71923, należący do Szlamy Finkelsztajn ze Słomnik, jadąc w stronę Krakowa na 2 klm. od Słomnik wywrócił się do rowu, wskutek czego 4 osoby zostały potłuczone.

Z osób tych kolejarz Stanisław Kwapisz, jako ciężej ranny został odwieziony do szpitala w Krakowie.

Przyczyną katastrofy było urwanie się śruby od widełek wskutek czego szofer stracił panowanie nad kierownicą.

(k) **Pożar.** W Szczekocinach, pow. włoszczowskiego w stodole Leona Maszczyńskiego, przy ul. Lelowskiej, wybuchł pożar, który zniszczył 3 stodoły należące do Leona Maszczyńskiego, Franciszka Dutkiewicza i Orłowskiego Leopolda. Straty wynoszą 5.779 złotych. Wypadków z ludźmi nie było.

Z Częstochowy.

(cz) **Otwarcie wystawy.** W niedzielę 6 bm., w nowym gmachu pocztowym odbędzie się otwarcie wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego.

(cz) **Zniżka kosztów utrzymania.** Według obliczeń komisji statystycznej przy inspektoracie pracy koszty utrzymania w marcu, w porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszyły się o 1.24 proc.

Zakończenie kursów strzeleckich

Zawody eliminacyjne.

Powiatowa komenda p. w. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 6 bm., na zakończenie kursów strzeleckich odbędą się ostre strzelania z kb. Mauzerów do tarcz olimpijskich na strzelnicy w Gołonogu dla wszystkich uczestników kursów strzeleckich organizowanych w Sosnowcu i Będzinie.

Prócz powyższego strzelania od będą się strzelania z broni małokalibrowej na 50 metrów, ze wszystkich postaw, oraz rzucanie granatów zaczepnych ostrych, dymnych oraz świec dymnych.

Strzelania te będą sprawdzianem zdolności strzeleckich uczestników kursu, z pośród których zostaną wybrane zespoły strzeleckie, jako reprezentacje poszczególnych szkół i oddziałów p. w. na tegoroczne zawody strzeleckie.

Dlatego też koniecznem jest, by w dniu 6 bm. na strzelnicę stawili się bezwzględnie wszyscy uczestnicy tak pierwszego, jak też 2-go kursu strzeleckiego w Sosnowcu i Dąbrowie, prócz podoficerów rezerwy, dla których zawody eliminacyjne odbędą się osobno.

Uczestnicy kursu strzeleckiego w Sosnowcu zgłoszą się na strzelnicy w Gołonogu w wyżej podanym dniu o godzinie 1-ej po południu.

Katena p. Kabaka

7 razy 700 przez 700000000 nieszczęść i klęsk na głowy wrogów naszych!

Co to jest „Katena szczęścia“ — wie dzisiaj już małe dziecko i zdaje sobie sprawę z jej poważnego znaczenia. Dziesiątki tysięcy, setki, miljony ludzi, pozostawiając niezałatwionemi najważniejsze sprawy, zajmuje się ,zupełnie zresztą słusznie, przepisywaniem otrzymanej kateny i dalszą jej wysyłką.

Znam tysiące wypadków, gdy zbożne to zajęcie przyniosło nieobliczalne korzyści tym, którzy je bezkrytycznie i bez żadnego mędrkowania wypełnili skrupulatnie.

Pewien pomocnik buchaltera, szatyn i ewangelik, uniknął tym sposobem ukąszenia przez jadowitego grzechotnika i dostał podwyżkę pensji w czasach tak ciężkich jak dzisiejsze.

Szczęśliwe i lekkie rozwiązanie u młodych panien tudzież nawet mężatek. jak również pomyślność rozwodów, jest niczem innem tylko posłuszeństwem w stosunku do nakazu otrzymanej kateny...

Dlatego też czuję się w obowiązku do przestrzeżenia szanownych czytelników przed lekceważeniem najnowszej kateny, rozesłanej przez p. Rachmila Kabaka. W przeciwieństwie do dotychczasowych „łańcuchów“, katena p. Kabaka zapewnia rozmaite nieszczęścia, które spaść mają na głowy wrogów naszych, gdy będziemy jej posłuszni.

Ponieważ wiem, że błogo jest zaznać szczęścia, lecz o wiele większą rozkosz sprawia pewność, iż wrogi nasze a nawet i przyjacioły popadły w nieszczęście. podaję przeto do wiadomości publicznej treść katenu p. Kabaka, która jest niezawodnym środkiem do pogrążenia nieprzyjaciół naszych w morzu łez, westchnień i stękania.

„To pismo musisz koniecznie przepiczątkował Rachmiel Kabak z Illinois (USA), który postanowił na podstawie kilkuletniego doświadczenia że, są na świecie tajemnice rzetelne i wierne szczęścia i nieszczęścia.

„Topismo musisz koniecznie przepisać 7 razy ręką albo na maszynie i wysłać do siedmiu twoich wrogów lub konkurentów handlowych, żeby na nich popadały klęski. Gdy to wykonasz, to będziesz miał pociechę i szczęście z dzieci i wnuków i brak protestów, doskonałe interesy i przyjemność w zysku. Pozatem możesz bez wahania kupić bilet loteryjny i schować go do portfelu, bo katena ta daje gwarancję wygranej.

„Gdybyś przez upór, głupotę, złą wolę albo wogóle skandaliczność nie wykonał niniejszej recepty Rachmila Kabaka, to możesz być spokojny: wszystkie klęski zamiast na twoich wrogów spadną na twoją głowę.

„Co ciebie czeka, aż strach pomyśleć! Po pierwsze stracisz zdrowie. możesz stracić też dzieci, napewno zycie sobie złamiesz i co innego też i przed śmiercią będziesz miał męczarnię, niech Bóg zabroni!

„Oczekuje cię potop protestów i handlowych egzekucyj. Pytanie więc, po co i na co te wszystkie nieprzyjemności, kiedy można je zlikwidować?

„Więc przepisz ten łańcuch 7 razy i roześlij siedmu twoim wrogom“.

Czytelnicy, przepisujcie. Gdyby któremu z was zabrakło jednego lub dwu wrogów do liczby siedem, postarajcie się o nich czemprędzej.

(cz) **Koło nauczycieli geografji.** Odbyło się organizacyjne zebranie nauczycieli geografji, celem powołania do życia „koła zrzeszenia nauczycieli geografji w Częstochowie“.

Po dyskusji wybrano zarząd w skład którego weszli pp.: Berezowski (przewodniczący), Felisiak (wiceprzw.), Niedźwiedzka (skarbniczka) i Sobolska (sekretarka).

W dniu 8 b. m., w świetlicy II gimnazjum, p. Felisiak wygłosi pierwszy referat.

(cz) **Kelner świętokradcą.** Został zatrzymany przez tutejszy wydział śledczy Edward Płoszyński, z zawodu kelner, zamieszkały w Warszawie, który wspólnie z Bogdanowiczem vel Głowackim, również z Warszawy, dokonał szeregu kradzieży kościelnych na terenie województwa warszawskiego. Zatrzymany Płoszyński został przesłany do komendy pow. p. p. w Pułtusku.

(cz) **Włamanie do kasy.** W nocy z 3 na 4 b. m. nieznani sprawcy rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą w fabryce „Gnaszyn“ w Gnaszynie, gm. Grabówka, pow. częstochowskiego i skradli z niej około 10.000 złotych.

Sprawców widziano dwuch, którzy w czasie ucieczki porzucili teczkę skórzaną, zawierającą skradziony bilon, rozkład jazdy kolejowej i kilka kołnierzyków.

(cz) **Kradzieże.** Teodor Kiser (Panny Marji 37) zameldował policji, że służąca jego. Marjanna Słaboń, skradła mu z mieszkania 6 i pół metra materjału wart. 210 zł.

— Michał Skępski (Dąbrowskiego 7) zameldował policji, że z przed sklepu przy ulicy Panny Marji 20, skradziono mu rower, wart. 160 zł.

Z Sosnowca.

(s) **„Rzeczywistość chłopska i robotnicza, a nasza literatura“.** Odczyt pod tym tytułem wygłosi Adam Polewka (z ramienia związku tow. lit. polskich w Krakowie) w domu ludowym w Sosnowcu, dnia 6 kwietnia (niedziela), o godzinie 4-ej popołudniu.

(s) **„Dzieje Grzechu“ w Teatrze Miejskim w Sosnowcu.** Jak się zresztą należało spodziewać, wzbudziły „Dzieje Grzechu“ zrozumiałe zainteresowanie wśród tutejszej publiczności. W księgarni p. Czechowskiego istne oblężenie. Na sobotnie przedstawienie jak nam donoszą pozostało niewiele już biletów.

Żeromskiego „Dzieje Grzechu“ w inscenizacji Szyllera to rewelacja sezonu teatralnego.

(s) **Poranek dla młodzieży.** T-wo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą urządza w niedzielę o godz. 11 i pół przed południem w sali kina „Zagłębie“ poranek dla młodzieży i starszych z następującym programem: film 11-to aktowy pt. „Żelazna maska“, wesoła komedja i tygodnik PAT-a; — zdjęcia Beskidów.

Ceny biletów: dla dorosłych jeden złoty, dla młodzieży szkolnej 50 groszy i dla dzieci 30 groszy.

(s) **Kradzież papierów wartościowych.** Wczoraj, o godz. 3 po południu w urzędzie pocztowym w Sosnowcu, skradziono z kieszeni woźnemu banku handlowego w Sosnowcu, Janowi Molewie, list wartościowy na sumę; 3.202 zł. i 40 groszy.

List był własnością banku, dochodzenie w toku.

HRABIA MONTE CHRISTO.

258.

— I tak jest istotnie. A teraz, panie Danglars, zapytaj się tych panów, gdzie są te ryby poławiane?

— Sterlety — rzekł Chateau Renaud — żyją w Wołdze jedynie.

— Minogi podobnej jak te wielkości tylko w jeziorze, Fusaro znaleźć można — odpowiedział Cavalcanti.

— Jakim sposobem te dwie ryby, sprowadzono do Paryża?

— Nic łatwiejszego. Każda z tych ryb przywieziona została w oddzielnej pace, wysłanej trzciną i ziołami rzeki czy jeziora, w której ją złowiono. Tym sposobem ryby te żywe przywieziono do Paryża. Pan Danglars, który jako finansista musi być sceptykiem — niedowierza zapewne mym słowom?

— Przynajmniej brakuje mi bez względnej pewności, — odpowiedział Danglars z nieco złośliwym uśmiechem.

— Babtysto — zawołał wtedy Monte Christo — każ tu przynieść sterleta i minogę, które przyszły w innych pakach i które zapewne żyją jeszcze.

Nie upłynęło minuty nawet. jak służba wniosła dwie paki, po których otworzeniu ukazały się oczom widzów ryby wyżej wspomniane, w jak najlepszym stanie zdrowia.

— Pocóż pan sprowadzał, aż po dwie sztuki? — zapytał Danglars.

— Przecież jedna z każdej pary mogła zasnąć? — niedbale odpowiedział Monte Christo.

— Istotnie, jesteś pan niezwykłym człowiekiem — zrobił uwagę Danglars, pełnym szacunku i uznania głosem — i prawdę mówili filozofowie, wygłaszając maksymę, iż niema nic lepszego ponad bogactwo. magania i duże fantazje --- dodała

— Zwłaszcza gdy się ma duże wy baronowa.

— O, niech mi pani nie robi honoru przypuszczeniem, by to była myśl nowa. Plinjusz wspomina przecież, iż z Osty sprowadzano do Rzymu pewien gatunek ryb, zwanych Mulus; był to przecież taki sam zbytek jak mój, że je sprowadzano żywe, a jednak robiono to, ponieważ widok ich konania miał być podobno wyjątkowo zajmujący. Trzykrotnie mianowicie zmieniać miały barwę zanim zasnęły! To ich konanie właśnie stanowiło główną ich wartość!

— Zapewne, iż to była również fantazja bogatych rzymian; z Ostyi do Rzymu wszelako niema więcej, jak dziesięć mil drogi?...

— Prawda — odpowiedział Monte Christo — lecz cóż by to był za postęp, gdyby od czasów Lukullusa, po upływie osiemnastu wieków nie postąpiono i w dziedzinie zbytków?

Obaj panowie Cavalcanti szeroko otworzyli oczy, na tyle jednak mieli rozsądku, iż siedzieli cicho.

— Wszystko to jest godne podziwu — zrobił uwagę Chateau — Renaud — jednakże, przyznam się panu, że w zdumienie najwyższe wprowadza mnie pańska służba, jej nadzwyczajny pośpiech, z jakim wypełnia rozkazy! Dom ten stał się własnością pana przed pięcioma, czy sześcioma dniami przecież?

— Istotnie ,jeszcze przed tygodniem nie wiedziałem o jego istnieniu nawet.

— I w tak krótkim czasie — co za kolosalne zmiany! Jeżeli się nie mylę wjazd do pałacyku był najzupełniej inny, był tam wybrukowany polnym kamieniem, pusty dziedziniec jedynie, gdyż teraz rozpościera się tam wspaniała murawa, kwiatami strcjna i okolona stuletniemi drzewami.

— Cóż poradzić na to drogi panie, gdy przepadam za zielonością i cieniem drzew?

— Masz pan doskonałą pamięć, panie Chateau Renaud — odezwała się baronowa — cały podjazd do pałacu zmieniono gruntownie; brama wjazdowa nawet znajdowała się poprzednio w najzupełniej innem miejscu.

— A tak — przyznał Monte Christo — lecz taki dałem rozkaz, by mieć najdogodniejszy wyjazd w stronę lasku bulońskiego.

— I tych wszystkich zmian w cztero-dniowym okresie czasu dokonano zaledwie? Zdumiewające, zaprawdę, — wmieszał się do rozmowy Morrel.

— Istotnie –zrobił uwagę Debray — sta rudere momentalnie nieomal przeobrazić w pełen czaru pałacyk — to cud prawdziwy. A że był to dom .ary i nad wyraz ponury — nie ulega to najmniejszej wątpliwości. Przed paroma laty, pamię tam, oglądałem go, gdy pan de Saint Meran ogłosił o jego sprzedaży.

— Pan de Saint Meran? -- pochwyciła pani de Villefort — więc dom ten do pana de Saint Meran należał?

— Tak mi się przynajmniej zdaje — potwierdził jakby niepewnie Monte Christo.

— Jakto—tylko się panu zdaje?... Alboż nie wiesz, od kogo ten dom nabyłeś?

— Na honor, — nie wiem. Wszelkimi zakupami zajmuje się mój intendent.

c. d. n.

Krwawy morderca matki i brata
na ławie oskarżonych w Sosnowcu.
Sąd skazał go na bezterminowe więzienie.

Potworna zbrodnia, której dokonano w dniu 15 lutego b. r., w domu nr. 1 przy ulicy Bukowej w Sosnowcu, była wczoraj przedmiotem rozpatrywania przez sąd okręgowy w Sosnowcu.

Wieczorem krytycznego dnia rozeszła się

wstrząsająca wieść o bestjalskiem zamordowaniu Marji Gajewczyk i jej syna, 26-letniego Jana.

Drugi syn zamordowanej, Bolesław Gajewczyk, zastawszy po powrocie z pracy zamknięte drzwi mieszkania, jak również szczelnie zatkaną dziurkę od klucza, w przeczuciu czegoś złego, zawołał mieszkającego w sąsiedztwie szwagra Antoniego Dukała i wspólnie z nim wyważył drzwi.

Oczom ich przedstawił się okropny widok.

Obok łóżka leżał przykryty kołdrą

trup Gajewczykowej ze strasznie zmasakrowaną czaszką,

na łóżku zaś,

również z strzaskaną głową,

leżał zamordowany Jan Gajewczyk. Chustka od nosa, wetknięta w zaciśnięte kurczowo usta Gajewczykowej, jak również ślady duszenia na jej szyi, świadczyły o rozpaczliwej walce, jaka tu musiała się rozegrać.

Nie było wątpliwości, że ohydnego mordu dokonał najstarszy syn Gajewczykowej, Piotr, który zdradzając pewne zaburzenia umysłowe, w chwilach ataków epileptycznych, odgrażał się, że wymorduje rodzinę.

Za nim też wszczęto poszukiwania. W dwie godziny później aresztowano go błąkającego się na ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu.

Bez najmniejszego oporu morderca pozwolił się odprowadzić do urzędu śledczego, gdzie nastąpiło pierwsze przesłuchanie.

Zbrodniarz z całym spokojem przyznał się do zamordowania brata i matki. Uczynił to młotkiem, uderzając wpierw brata kilkakrotnie w głowę. Matki wówczas nie było.

Skoro weszła i usłyszawszy stłumione rzężenie syna, leżącego na łóżku, chciała go przykryć kołdrą, morderca zaszedł ją z tyłu i jednem silnem uderzeniem młotka powalił na ziemię.

Zatkał jej usta chusteczką od nosa, a następnie widząc, że daje jeszcze znaki życia zadusił.

Dokonawszy ohydnej zbrodni, przebrał się w ubranie zamordowanego brata i zabrawszy tak jemu jak i matce całą gotówkę, jaką posiadali przy sobie, zamknął drzwi na klucz, zatykając w drzwiach dziurkę, i udał się do kina, stamtąd zaś do restauracji.

Aresztowano go w chwili, gdy był w poszukiwaniu przygodnej towarzyszki, z którą chciał zapewne spędzić resztę wieczoru.

Przypuszczenia, iż Gajewczyk działał w stanie zaburzenia umysłowego, zostało rozwiane orzeczeniem biegłych psychjatrów, którzy jednogłośnie orzekli, że morderstwo zostało dokonane z całą świadomością.

Na ławie oskarżonych, Gajowczyk na pytania zadawane przez przewodniczącego sędziego Sokólskiego, dawał wyraźne odpowiedzi.

Przyznaje, że poprzednio był już karany rocznem więzieniem za kradzież i ze spuszczoną głową, nieufnie spoglądając w stronę stołu sędziowskiego, opowiada szczegóły dokonanego morderstwa.

— Obrzydło mi życie, — konkluduje, a chcąc popełnić samobójstwo, nie miałem pieniędzy. Wiedziałem, że matka i brat mają kilka dziesiąt złotych, dlategoteż zamordowałem ich, by je zagarnąć i kupić sobie „maszynę".

Pytania przewodniczącego, dlaczego zatem po dokonaniu morderstwa, nie kupił rewolweru — jak nazwał „maszyny", a poszedł do kina i restauracji, oskarżony zbywa milczeniem.

Pierwszy ze świadków zeznaje Bolesław Gajewczyk.

Z zeznań jego wynika, że oskarżony był zakałą rodziny Nie chciał nigdy pracować, a ciężko zapracowany grosz przez niego i matkę, jak również zamordowanego brata, wykradał na hulanki i pijatyki.

Sam, otrzymawszy raz pracę na kopalni, porzucił ją, gdyż jak twierdził, nie opłaciło mu się pracować za 4 zł. które zarabiał.

Drugi świadek Dukał, zeznaje również nieprzychylnie dla zbrodniarza, poczem wezwani biegli dr. Blinstrub, Majer i Ingster, odbywają wspólną naradę, nad stanem poczytalności oskarżonego. Po krótkiej naradzie wydają orzeczenie: Gajewczyk w chwili dokonania morderstwa, działał świadomie.

Prokurator w długiem przemówieniu popiera oskarżenie i wnosi o skazanie mordercy na dożywotnie ciężkie więzienie.

Gajewczyk, wysłuchawszy ze spokojem mowę oskarżającą, oświadcza, że już wszystko powiedział, co miał do powiedzenia i prosił o... uniewinnienie.

Po półgodzinnej naradzie zapadł wyrok skazujący Gajewczyka na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem praw. Gajewczyk wyrok przyjął.

Sześć koników w poszukiwaniu parowozu.
Fatalna pomyłka sołtysa na tle elektryfikacji.

We wsi Czarnodwór pod Piasecznem (gm. Nowo - Iwiczna) rozeszły się nieco przedwczesne pogłoski o elektryfikacji kolejek dojazdowych. Ktoś puścił plotkę, jakoby stare parowozy t. zw. „samowarki" można było nabywać

po 500 złotych

za sztukę. Opowiadano poza tem, że taka lokomotywa da się przerobić na lokomotywę do młócenia zboża i to bez wielkich kosztów, poprostu w kuźni u kowala.

Na walnem zebraniu pod przewodnictwem sołtysa gospodarze uradzili, że wieś

powinna nabyć

jeden „samowarek". Spisano akt, każdy z kmiotków przyniósł garść srebra, wybrano dwu delegatów.

I oto wczoraj wyruszyli do Warszawy przedstawiciele Czarnodworu Jan Kalinowski i Piotr Sikora. Przywieźli 500 złotych oraz

przypędzili szosą

szóstkę koni, które miały być zaprzęgnięte do „samowarka".

Pokrzepiwszy się w karczmie na rogatce, gospodarze ruszyli wprost do taboru kolejki Warszawa — Wilanów przy ulicy Klonowej. Dozorca nie mógł zrozumieć

o co im chodzi,

odesłał więc interesantów do dyrekcji na Marszałkowską 9.

I znów zaczęły się pertraktacje, Sikora pilnował koników, a Kalinowski, z czapką i batem w dłoni, tłomaczył woźnemu, że pragnie kupić parowóz.

Targu oczywiście nie dobito. Figlarny woźny

skierował wieśniaków

na ulicę Bonifraterską 12. Cmoknęli więc na szkapy i jazda przez Warszawę. Okazało się, że pod wskazanym adresem mieści się szpital św. Jana Bożego.

W kancelarji szpitalnej, skoro wyszło na jaw o co chodzi,

zapanowała konsternacja.

Urzędnik odesłał kmiotków na Krakowskie Przedmieście 60 do miejskiego wydziału opieki społecznej. Tam przyjął ich woźny. Nie mogąc dogadać się, poradził, aby pojechali na plac Teatralny, do

wydziału przemysłowego

przy komisarjacie rządu.

I w tej instytucji rozmowa nie dała wyników. Próżno Sikora tłomaczył, pokazywał pieniądze, zaklinał się, że po sprawiedliwości przychodzi. Pozwolenia na kupno lokomotywy nie dostał.

Na zakończenie delegaci

pojechali na skargę

do starostwa powiatowego. Ale i tam spotkało ich rozczarowanie. O godzinie 6 wieczór wyruszyli w drogę powrotną, klnąc na czem świat stoi Warszawę i warszawiaków.

Niezwykłe samobójstwo kobiety
Tragedia o której mówi cały świat.

Dzienniki paryskie donoszą o samobójstwie 22-letniej Antoniny Peraud, żony asystenta uniwersytetu, dra Karola Peraud, a córki znanego archeologa, Dumonta. Samobójstwo to wywarło tem silniejsze wrażenie, że nastąpiło ono wśród okoliczności bardzo ciekawych, które przedstawił do głębi przejęty tą tragiczną śmiercią żony, dr. Peraud.

Pewnego poranka, gdy żona jeszcze leżała w łóżku, a Peraud ubierał się już, gdyż miał podążyć do codziennych zajęć, zapukał ktoś do drzwi. Był to posłaniec, który wręczył

list,

zaadresowany do młodej mężatki. Asystent spokojnie wręczył list żonie. Ale wiążąc właśnie krawatkę przed lustrem, zauważył, że na twarzy żony, czytającej list, zjawił się uśmiech wielkiego zadowolenia. To w nim zrodziło podejrzenie. Odwrócił się tedy i zapytał żonę od kogo jest ten list.

Na to otrzymał odpowiedź:

— Moja korespondencja jest moją własnością! Nikogo to zupełnie nie powinno obchodzić, jakie listy i od kogo odbieram!

Mąż był nieco odmiennego zdania i między małżonkami doszło do gwałtownej wymiany zdań. Wreszcie asystent, będąc przekonany wobec tego oporu, że żona go zdradza, przemocą

wydarł jej

list z ręki i chciał go przeczytać.

Lecz żona wyskoczyła z łóżka i zawołała groźnie.

— Słuchaj, Karolu! Jeśli nie zwrócisz mi natychmiast tego listu, wyskoczę przez okno!

To powiedziawszy, zbliżyła się do okna, znajdującego się na wysokości trzeciego piętra. Lecz asystent wcale się tą groźbą nie wzruszył, gdyż nie potraktował jej serjo. Spokojnie tedy zaczął przebiegać oczyma kartki listu.

Wówczas jednak stało się coś strasznego. Zanim zdołał się zorjentować i powstrzymać żonę, Antonina wskoczyła na parapet okna

i rzuciła się nadół.

Pospieszono jej natychmiast z pomocą lekarską, lecz ambitna kobieta zmarła niebawem. Można sobie wyobrazić, co działo się w duszy zazdrosnego i niedelikatnego męża, zwłaszcza, gdy przekonał się, że list pochodził od kobiety i był treści zupełnie niewinnej...

Niezwykłe to samobójstwo rozeszło się w Paryżu szerokiem echem i wywarło bardzo głębokie wrażenie.

CYRK „AMARANT" W SOSNOWCU.

Cykr „Amarant", który przybył do Sosnowca jest jedynym w swoim rodzaju przedsiębiorstwem.

Sam rozmach prac rozwijających się na placu przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu świadczy o wielkości przedsiębiorstwa które jako 4-masztowy cyrk jest jedyną tego rodzaju imprezą w kraju.

Dodać należy że specjalnością cyrku „Amarant" przy olbrzymim programie cyrkowym, jaki pamiętamy tylko z przedwojennych czasów jest i rewja, w której bierze udział przeszło 40 aktorów pierwszorzędnych scen, ze słynnym baletem prima baleriny Anny Zabojkinej na czele.

Ponieważ, poza tą wspaniałą rewją „Amarant" liczy mnóstwo niedoścignionych atrakcyj ściśle cyrkowych, przeto należy uważać, że Zagłębie Dąbrowskie gościć będzie w Sosnowcu przez kilka dni niełada sensacją.

Z Będzina.

(b) **Marszałek Piłsudski dziękuje za życzenia.** Sekretarjat osobisty ministra spraw wojskowych przesłał na ręce starosty Boxy podziękowanie osobom i instytucjom za nadesłane życzenia w dniu imienin marszałka Piłsudskiego.

(b) **Zrzeszenie nauczycieli geografów.** Dnia 9 t. j. w środę o godz. 5-ej po poł. w lokalu gimnazjum Krzymowskiej i Keplińskiej (Kołłątaja 35) odbędzie się zebranie członków zrzeszenia nauczycieli geografów.

Na zebraniu zostaną wygłoszone następujące referaty: „Wrażenia z pobytu w Belgji" — wygłosi p. Rżadkowski, „Geografja Polski St. Pawłowskiego pod wzgl. metodycznym" — p. Sochacki.

Ponadto odbędą się wybory członka komisji rewizyjnej oraz omówiona zostanie sprawa urządzenia wycieczek.

(b) **„Policyjny" — „Dąbrowa".** Jutro, o godz. 11.30 rano, na boisku „Hakoach" odbędą się rewanżowe zawody piłkarskie pomiędzy drużynami „Dąbrowa" i „Policyjny". Zawody te zapowiadają się dość interesująco ze względu na porażkę klubu „Policyjnego" w pierwszem spotkaniu oraz na dobrą formę obu drużyn.

(b) **Stodoła się spaliła.** We wsi Tuliszów pod Wojkowicami Kościelnemi spaliła się stodoła ze zbożem i narzędziami robotniczemi, należąca do Feliksa Błażewskiego. Straty wynoszą około 8 tys. zł.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie rodzicielskie szkoły Nr. 3.** W niedzielę, o godz. 2 po południu w szkole na „Skałce" odbędzie się zebranie rodzicielskie szkoły Nr. 3 (męskiej). Po wysłuchaniu referatu p. t. „Znaczenie morza" i omówieniu spraw szkolnych, rodzice udadzą się do poszczególnych sal dla zasięgnięcia wiadomości o postępach dzieci w nauce.

(c) **„Jeden z nas musi się ożenić".** Staraniem sekcji scenicznej stowarzyszenia młodzieży „Pion" na Piaskach, w dniu 6 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w sali Sokoła zostaną odegrane wesołe jednoaktówki p. t. „Amnestja", „Gosposia" i „Jeden z nas musi się ożenić".

(c) **Omal nie groźny pożar.** W garażu autobusowym Zielińskiego, mieszczącym się w budynku strażnicy, pod salą kina „Czary" w ub. czwartek wieczorem wybuchł pożar skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy nalewaniu benzyny przez Władysława Biernackiego (Piaski, Nowopogońska 7).

Zaalarmowana straż zdusiła rozszerzający się ogień w zarodku, mogący spowodować wielkie straty w garażu i strażnicy. Za nieostrożne obchodzenie się z ogniem, Biernacki został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Z Dąbrowy.

(d) **Podoficerowie rezerwy.** Dziś, o godz. 7-ej wiecz. w szkole powszechnej nr. 7 (ul. Piłsudskiego) odbędą się dla podoficerów rezerwy dalsze wykłady o gazach bojowych.

(d) **Zebranie stow. robotników chrześcijańskich.** Jutro t. j. w niedzielę, o godz. 4 po poł. w lokalu własnym odbędzie się roczne sprawozdawcze zebranie członków stowarzyszenia robotników chrześcijańskich.

Porządek zapowiada wiele ciekawych i organizacyjnych spraw.

(d) **Koło przyjaciół harcerstwa.** W magistracie odbyło się zebranie organizacyjne koła przyjaciół harcerstwa. Po przemówieniu wstępnem prezydenta Madeyskiego wszyscy obecni zobowiązali się do czynnej pracy dla dobra i potrzeb harcerstwa i po przystąpieniu na członków zawiązali koło przyjaciół przy komendzie hufca.

Do zarządu koła wybrani zostali pp.: J. Bemówna, A. Domaszewska, L. Dudziński, inż. F. Dzierżawski, inż. J. Ferch, prof. M. Ornatkiewicz, dyr. A. Zięba, dyr. W. Zillinger. Pozatem w skład pełnego zarządu wchodzą z urzędu: komendant hufca prof. Piotrowski, komendantka p. J. Pinkiewiczówna, kapelan ks. Z. Flisowski, prezes komisji w. f. i p. w. prez. Madeyski, przedstawiciel szkolnictwa oraz delegaci poszczególnych kół przyjaciół przy drużynach harcerskich.

Składkę członkowską ustalono na 50 gr. miesięcznie.

Na nadzwyczajny walny zjazd harcerstwa mający się odbyć w Warszawie delegowany został inż. Dzierżawski.

Z Olkusza.

(ol) **Kurator krakowskiego okr. szk. w Olkuszu.** W dniu 2 bm. zwiedził gimnazjum państw. męskie, szkołę rzemieślniczą, oraz szkołę zawod. żeńską w Skałce, kurator okręgu krakowskiego, dr. T. Kupczyński.

(ol) **Walne zebranie związku metalowców PPS CKW. w Olkuszu.** W domu ludowym w Olkuszu odbyło się walne zebranie członków zw. metal. oddz. w Olkuszu na którem składano sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Przy wyborach do zarządu, weszły te same osoby, mianowicie: pp. Fr. Kula, — przewodniczący, W. Krosta — sekretarz, W. Głowacki — skarbnik, Zub, Jurczyk, Kaliś i Kosian.

(ol) **Napad czy symulacja.** Z wielkim przestrachem opowiedział na posterunku w Wolbromiu p. Moszek Knobel o fakcie zrabowania mu około 600 zł. gotówką, teczki skórzanej wraz z wekslami, blankietami, kwitarjuszami, wyciągami, książkami marek kontrolnych i t. d. P. Knobel jest agentem firmy Singer w Wolbromiu, a niezwykły ten wypadek spotkał go w dniu 2 bm. na szosie w lesie, gdy wracał z objazdu swego rejonu z furmanem z Suchowa. Do p. Moszka w pewnej chwili podskoczył jakiś osobnik z żelazem w ręku i zagroziwszy zabiciem wszystko mu zabrał. Po rabunku napastnik zagwizdał na palcach, wyszło z rowu jeszcze 8 osobników i po krótkiem porozumieniu się wszyscy udali się do lasu.

Zarządzony niezwłocznie pościg nie dał żadnego wyniku.

Kto wie, czy p. Knobel nie symulował napadu, gdyż przed redukcją, która go czeka, miał zakończyć wszystkie obrachunki z firmą Singer. Dochodzenie może to wy[illegible]

(ol) **Samobójstwo** we wsi Sobieski, gm. Minoga pow. olkuskiego Wojciech Smejka popełnił samobójstwo przez powieszenie się w swojej stodole.

(ol) **Pożar w Garbierzach.** We wsi Garbierze, gm. Sławków wybuchł w dn. 2 bm. w czasie nieobecności domowników pożar, który strawił doszczętnie dom i stodołę Wincentego Kieresa. Pastwą płomieni padły kartofle, słoma i niektóre sprzęty domowe. Ogień powstał od iskry z komina.

(ol) **Kradzież zegarków i dewizek.** Przez otwarcie okna w nocy dostał się do mieszkania Sieprawskiego, zamieszkałego w przysiółku Komora, gm. Bolesław, nieujęty narazie sprawca, który skradł poszkodowanemu 4 zegarki, 2 dewizki i szalik.

Z Zawiercia.

(z) **Dożywianie dzieci.** Miejscowy komitet niesienia pomocy bezrobotnym, pod przew. p. starosty Konopackiego w porozumieniu z magistratem i kierownikami szkół postanowił rozpocząć akcję dożywiania dzieci chorych, rodziców bezrobotnych i biednych. Liczba zapisanych dzieci w miejscowych szkołach powszechnych sięga 1500. Dokarmianie młodzieży w szkołach już się rozpoczęło. Na posiłek składa się szklanka gorącego mleka i bułeczka. Akcja ta wskutek braku funduszów prawdopodobnie potrwa jeden miesiąc.

(z) **Syn pobił ojca.** Zamieszkały przy ulicy Smużnej 7 Franciszek Adamczyk zameldował policji o pobiciu go przez syna Antoniego. Wyrodnym synem zaopiekowała się policja.

(z) **O obrazę komisarza kasy chorych.** W sądzie grodzkm w Zawierciu odbyła się sprawa p. J. Bielnika, sekretarza okręgowego związku górników w Dąbrowie za obrazę komisarza rządowego pow. kasy chorych p. M. Wąsowicza. Pan Bielnik oskarżony był o to, że na wiecu w Zawierciu w sposób niezgodny z prawdą mówił o działalności komisarza kasy. Przewód sądowy wykazał, że komisarz Wąsowicz nie wydawał zarządzeń oszczędnościowych kosztem zdrowia ubezpieczonych, o co go p. Bielnik na tym wiecu pomawiał, to też sąd skazał p. Bielnika na 2 tygodnie aresztu.

(z) **Zabójcę Klehockiego ujęto w Wolbromiu.** Mieszkańcy Zawiercia pamiętają jeszcze zabójstwo Klehockiego, który zabił zbiegły potem Bronisław Miszta. Policji w Wolbromiu udało się ująć Misztę, który ukrył się na poddaszu jednej z chałup wsi Kąpiołka. W Pilicy zaś ujęła policja kochankę Miszty, popularną Zośkę Krawiec albo Stuczeń. Współdziałała ona w morderstwie, wywołując z mieszkania ofiarę, którą na ulicy dosięgły mordercze strzały.

Ofiary.

Zarząd P. K. chorych zamiast wieńca na grób ś. p. Zygmunta Rychtera składa 50 zł. na tow. przeciwgruźlicze w Sosnowcu i 50 zł. na stację op. nad dzieckiem przy czerwonym krzyżu.

KONKURS

T-wo Ogród-Przedszkole w Dąbrowie G. ogłasza niniejszym konkurs na roboty ogrodnicze wraz z zasadzeniem drzew, krzewów i bylin z urządzeniem trawników, kwietników i robót dekoracyjnych. Rozejrzenie planów i szczegółowe informacje otrzymać można w kancelarji Zawiadowcy Odcinka drogowego st. kolejowa Dąbrowa G. w godzinach między 12—14. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach pod adresem Zarząd T-wa Ogród-Przedszkole w Dąbrowie G. z napisem „oferta na roboty ogrodnicze“ do kancelarji Odcinka Drogowego st. Dąbrowa Górn. w terminie do dnia 15 kwietnia godzina 14.00.

Zarząd T-wa Ogród-Przedszkole w Dąbrowie Górn.
Prezes (—) W. Pawelec. Sekretarz (—) P. Wachelko.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 14 kwietnia 1930 r. o godz. 11-ej w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej nr. 10 odbędzie się licytacja w II-ym terminie ruchomości składających się z 70-ciu manometrów nowych 6, 5 i 4 calowych oszacowanych na Zł. 2000.— należących do J. Łańcuckiego i Syna na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 11-ej rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa nr. 6.

Sosnowiec, dnia 4 kwietnia 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Stefan Juda.

Nauka i wychowanie.

ZAWIADAMIAMY, że rozpoczynamy kurs nauki pisania na maszynach w biurze „Pomoc“ w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr. 14. Wpisy odbywają się codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem. Warunki bardzo przystępne.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM plac 105 prętów dwa fronty. Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 43. Kuligowska Helena.

Sprzedam rower

bardzo mało używany. Sosnowiec - Środula, ul. Batorego 2. L. Radosz.

BUDKA do sprzedania przy ul. Orlej. Wiadomość: Pogoń, ul. Zielona Nr. 7, Pietrzyk.

CENTRALNO uniwersalny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski Sosnowiec, 3 Maja 7. Tam tylko dostać można najrozmaitsze sprzęty domowe, dobre, ładne, gustowne.

SPRZEDAM luksusowy rower damski Wiadomość: Dąbrowa, Żeromskiego 1, Gdesz.

SPRZEDAM pole w dobrem miejscu. Wiadomość: Czeladź, Rynek 8, „Poralnik“.

SPRZEDAM kozetki, otomany, fotel materac. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

JEST do sprzedania maszyna pończosznicza marki „Robus“. Koziarz Paweł, Sosnowiec, Dębowa 35.

OKAZJA. Powodowany zmianą interesu sprzedam plac wartościowy około 70 prętów. Wiadomość Wojkowice - Komorne, Kncytowska.

POSADY i PRACE

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22 Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie.

SZOFER - mechanik z kilkuletnią praktyką, ze świadectwami, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość „Expres“ Będzin pod „Kierowca“.

Zgubione dokumenty

SAPIŃSKI Romuald zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

OLEŚ Stefanja zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca.

RĘK Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Płock.

SOBIERAJSKI Roman zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sieradz.

CUBER Roman zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

SZCZUREK Antoni zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE.

UNIEWAŻNIAM metrykę ślubną wydaną przez parafję Kozłów nazwiskiem Pałka Wincenty.

OZÓG Józef unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków powiat.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. Teofil Ciuk.

ZA długi ciążące na sklepie nabytym przezemnie przy ul. Czeladzkiej w Pogoni po Pawle Buchaczu od żony Heleny Buchacz, nie odpowiadam od dnia 28.III 30 r. Jan Makieła.

JÓZEF Grządziel unieważnia browning belgijski Nr. 863207 kaliber 6.35 mm. wydany przez starostwo będzińskie.

BACZNOŚĆ radjo amatorzy!!! Akumulatory najtaniej i najlepiej ładuje zakład zegarmistrzowski i mechaniczny Sosnowiec, ul. Czysta Nr. 7, Włodzimierz Niepoń. Abonament na 10 ładowań 9.50, pojedyńcze ładowanie 1.50. Uskutecznia wszelkie niedomagania radjo - odbiorników.

OSTRZEGAM przed kupnem budek od Knobelsdorfowej, które znajdują się na moim gruncie w Gołonogu na Florze, gdyż Knobelsdorfowa niema prawa tych budynków sprzedawać, a ponadto od Knobelsdorfowej należy mi się 500 złotych. Katarzyna Beimowa.

OGŁOSZENIE. Założone w roku 1908 Towarzystwo pożyczkowo oszczędnościowe w Ząbkowicach pozostaje w likwidacji na mocy uchwały walnego zgromadzenia z dnia 8 sierpnia 1926 r. Powołana do prowadzenia likwidacji Komisja wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń i pretensji w biurze Towarzystwa do dnia 20 kwietnia 1930 r. Jednocześnie wzywa się wszystkich dłużników do uregulowania zaległych pożyczek, zaciągniętych w Towarzystwie pod rygorem egzekucji.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 494